

Henryk Dominik

Nagroda ks. Leopolda Otto

Łukasz Cieślak: Panie Henryku, 25 kwietnia 2015 r. w Bielsku-Białej odebrał Pan nagrodę im. ks. Leopolda Otto, przyznaną przez redakcję „Zwiastuna Ewangelickiego” osobom szczególnie zaangażowanym w życie naszego Kościoła. Proszę powiedzieć, jak znalazł się Pan na łamach „Zwiastuna Ewangelickiego” – kiedy to było i jakie były Pana początki w pracy dla tego pisma?

Henryk Dominik: Jeszcze w czasie młodości pisałem do „Zwiastuna” sporadycznie, było to na pewno jakieś 60 lat temu. Często współpraca miała miejsce w latach siedemdziesiątych, gdy opisywałem pamiątki Reformacji w Polsce, jakie spotykałem w czasie wędrowek turystycznych. Stała współpraca w formie felietonów „Moim zdaniem” datuje się od momentu mojej pracy w redakcji (1992-1996). W tym samym czasie współdziałałem z grupą zapaleńców w tworzeniu świeckiego pisma ewangelickiego „Słowo i Myśl”, z którym współpracowałem przez lata. A za granicą drukowano mnie w „Poście Ewangelickim” w Londynie, „Evangelische Zeitung” w Hanowerze i „Przritelu” na Zaolziu.

Działalność publicystyczna to jednak nie wszystko, bo jest Pan również obecny w eterze. Jak wygląda Pana aktywność radiowa?

W 1995 r. miałem też swój skromny udział w tworzeniu polskiej sekcji międzynarodowego radia biblijnego Trans World Radio, gdzie od 2000 roku mam stałe cotygodniowe audycje. Nagrałem ich już przeszło pięćset i uczestniczę też w spotkaniach grupy odpowiadającej na listy słuchaczy.



Bp Ryszard Bogusz wręcza nagrodę im. ks. Leopolda Otto panu Henrykowi Dominikowi (fot. Zwiastun)

Myślę, że naszym parafianom jest Pan znany głównie za sprawą godzin biblijnych, które Pan przygotowuje i prowadzi.

Tak, to prawda. Jednak mimo, że Kościół Ewangelicki jest Kościołem Biblii, obserwuję słabnące nią zainteresowanie. Ma to wpływ na całą naszą wspólnotę, co uwidacznia się w wynikach badań religijności. Stąd słabe zainteresowanie godzinami biblijnymi, ale nie we wszystkich parafiach.

Co można zrobić, żeby zachęcić ewangelików do pojawiania się na godzinie biblijnej?

Wydaje mi się, że powinniśmy zwrócić uwagę na dwie sprawy. Po pierwsze problematyka godzin biblijnych powinna wyjaśniać aktualne problemy społeczne, gdyż w Biblii spotykamy często na to odpowiedzi. Natomiast drugą sprawą jest większe propagowanie tematyki tych godzin na nabożeństwach.

Wiem, że poświęca Pan dużo czasu na lekturę publikacji teologicznych i to nie tylko europejskich, ale także anglosaskich i amerykańskich. Jakich autorów z tamtejszych kręgów poleciłby Pan wrocławskim parafianom?

Moim zdaniem teologia anglosaska mniej zajmuje się teoretycznymi rozważaniami, a więcej uwagi zwraca na praktyczne chrześcijaństwo. Z jednej strony wierność i służba prawdzie Chrystusowej, a z drugiej owocowanie miłością czy miłosierdziem – stąd wielka pomoc dla międzynarodowych organizacji humanitarnych i misyjnych. W XVIII wieku zapoczątkował rozwój tamtejszej teologii John Wesley w Anglii. W Ameryce był to Jonatan Edwards, a ze współczesnych teologów warto wymienić Reinholda Niebuha. Największy jednak wpływ społeczny osiągnęli nie tylko teologowie, ale jednocześnie misjonarze i ewangelicści tacy, jak chociażby Billy Graham, Francis Schaeffer, Derek Prince czy John White. Ich książki znane są także w Polsce i na pewno godne przeczytania.

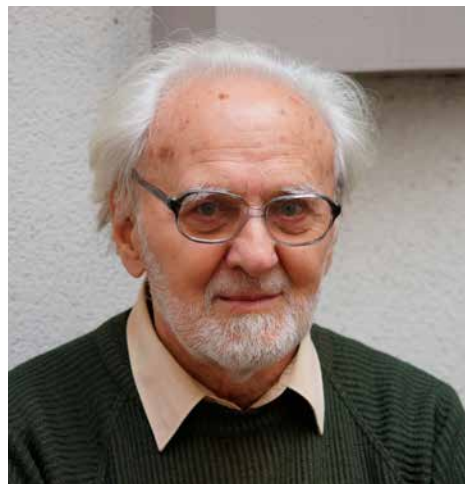
Nasza parafia szczególnie zwraca uwagę na Dietricha Bonhoeffera. Czy myśli Pan, że jego teologia jest nam faktycznie znana i bliska?

Teologia Dietricha Bonhoeffera powstała na bazie jego obserwacji w czasie bezwzględного niszczenia przez hitlerizm zarówno wartości etyki chrześcijańskiej, jak i humanitaryzmu i zastępowanie ich neopogańską ideą zwulgaryzowanego darwinizmu narodowego. Echa tych poglądów partyjnych, a nawet religijnych, spotykamy jeszcze dziś w wielu krajach

i ruchach społecznych. Jest to niebezpieczne, co najlepiej widać w działaniu ekstremistów islamskich czy rasistów, nawet u nas.

Czy Pana zdaniem Bonhoeffer dał odpowiedzi, które przetrwały próbę czasu?

Myszę, że teologia Bonhoeffera jest ostrzeżeniem, a także wskazuje jasno drogę wyjścia: „Bez Chrystusa między Bogiem, a człowiekiem i między człowiekiem a człowiekiem istnieje tylko niepokój”. Czy to nie jest obraz współczesnego świata i jego problemów? Smutne, że tak mało znamy Bonhoeffera. Jego teologia jest wyraźnym wskazaniem, że tylko Chrystus jest drogą, prawdą i życiem, tylko Jego łaska, bardzo drogo opłacona męką i krwią, jest naszym wyzwoleniem z grzechu i jedynym czynnikiem zbawienia. Jesienią na godzinach biblijnych chcę zająć się jego przemyśleniami i twórczością.



Nagroda im. ks. Leopolda Otto

Nagroda ta przyznawana jest corocznie przez „Zwiastun Ewangelicki” jako hołd złożony założycielowi tego czasopisma. Od roku 2003 otrzymują ją osoby aktywnie udzielające się w dziedzinach, w których zasłużył się ks. Leopold Otto lub do działania w których mocno motywował ówczesnych ewangelików. Wyróżnienie to jest nagrodą honorową i stanowi ją statuetka z płaskorzeźbą patrona nagrody.